GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 48. W Środę dnia 26. Lutego. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, d. 22. Lutego.

N. Król raczył Assessora przy Sądzie Ziemsko-miejskim w Rogoźnie Styrle mianować najłaskawiéj Radzcą Ziemsko-miejskim przy Sądzie ziemsko-miejskim w Sremie.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 19. Lutego.

Rada Administracyjna Królestwa, z uwagi że istniejący w Warszawie Instytut Położniczy wspólnie ze szkołą Akuszerek, zarządzany był poprzednio przez Fakultet Medyczny byłego Alexandrowskiego Uniwersytetu, a teraz, w skutek dekretu wydanego przez N. Pana, w przedmiocie organizacyi służby cywilno-lekarskiéj w Królestwie Polskiém, oddany został pod dozór pełniącego obowiązki Głównego Inspektora Służby Zdrowia; oraz, że tenże Instytut nie ma żadnych stałych przepisów, tak pod względem naukowym, jako też pod względem wewnętrznéj administracyi, pragnąc usunąć niedogodności, wynikające z braku takowéj organizacyi Instytutu i zaprowadzić w nim dokładny pod każdym względem porządek; na przedstawienie Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia publicznego, zatwierdziło przedstawiony projekt ustawy Instytutu Położniczego i Szkoły Akuszerek, która wprowadzona być ma w wykonanie z dniem 1. Marca 1840 r., to jest od daty przepisanéj do otworzenia nowych kursów; oraz postanowiła, aby na utrzymanie Instytutu zamieszczać corocznie w budżecie Królestwa summę obliczoną w etacie, załączonym do wspomnionéj Ustawy.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 13. Lutego.

J. C. M. dnia 19. z. Grudnia r. raczył potwierdzić etat osobnego oddziału przy Departamencie Oświecenia do interessów Warszawskiego Szkolnego Okręgu. Ogólna summa na ten przedmiot rocznie wyznaczona 10,005 r. 71¾ k. sr. ma się wypłacać w półrocznych ratach z dochodów Królestwa Polskiego. Nowy ten oddział będzie się nazywał trzecim, a oddział rachunkowy, który dotąd był trzecim, ma nadal nazywać się czwartym.

Z Odessy, dn. 24. Stycznia.

Dzisiaj, o godzinie 10 z rana, zawinął tu, z Londynu, nowo-zbudowany tam, na rachunek rządu Rossyjskiego, parostatek wojenny »Pilad.« Odbył on żeglugę z Londynu w przeciągu dni 34., a ze Stambułu, we 42 godziny.

W gazetach Siedmiogrodzkich umieszczona jest wiadomość, że zaraza morowa gwałtownie wybuchnęła przed niejakim czasem, w dwóch wsiach, na prawym brzegu Dunaju, między Ruszczukiem a Turtukajem, i po drodze do Stambułu. Rząd Wołoski przedłużył z tego powodu, kwarantannowe termina, dla statków przybywających z Braiłowa; rząd zaś Multański nie przedsiębrał jeszcze, jak się zdaje, żadnych szczególnych środków.

Francya.

Z Paryża, dnia 17. Lutego.

Moniteur parisien donosi, że wczoraj zebrała się Rada gabinetowa o godzinie 2giéj u Prezesa Rady ministeryalnéj. Inne dzienniki donoszą, że w czasie téj rady Pan Medem przybył do mieszkania Marszałka Soulta i tam go zgromadzeni Ministrowie przy mowali. Rada krótko tylko trwała, a po oddaleniu się Posła członkowie gabinetu dłużéj jeszcze razem pozostali.

Jeden tutejszy dziennik zawiera co następuje: «Pan Guizot, ledwo co mianowany Posłem w Londynie, doznaje w szczególnie szczęśliwy sposób nader pomyślnéj zmiany interessów. Przy mianowaniu jego miano niezawodnie na celu zwrócenie znowu gabinetu angielskiego do przymierza z Francyą, od którego ją układy Pana Brunnowa odrywały. Jeżeli zaś ostatnim wiadomościom z Londynu zawierzyć możemy, układy te zerwano, gdy agent ten chciał przeważną siłę zbrojną rossyjską do Turcyi wyprawić, a tylko dozwolić, aby cztery okręty wojenne angielskie w tamtych stronach krążyły. Przekonał się więc Lord Palmerston, że w takim razie Rossya wyłącznieby w tamtych stronach wpływ wywierała, i żądał aby na Wschodzie Anglią reprezentowała flotta, którąby tamże równowagę z armią lądową rossyjską utrzymała. Pewną więc zdaje się być rzeczą, że układy zerwano. Dodać jeszcze należy, że Anglia zazdrosném spogląda okiem na wyprawę Rossyan do Chiwy, a z powodu wypadków zaszłych w Chinach pragnie być spokojną w Europie i nie zrywać przyjaźni z Francyą. Sądzimy więc, że Pan Guizot z wszelką łatwością za przybyciem do Londynu wszystkiego dokaże; znajdzie bowiem umysły skłonne zupełnie do utrzymania przyjacielskich stósunków z Francyą. Ale pytanie, jak się interessa Wschodu wśród poróżnienia Anglii z Rossyą załatwić dadzą. Czyliż Anglia przychyli się do życzeń Francyi pod względem Mehmeda Alego, lub czyli zbrojnéj neutralności przestrzegać zechce? Sądzimy, że żadne mocarstwo wielkie europejskie nie będzie chciało neutralném pozostać, jeżeli Ibrahim Basza kroki nieprzyjacielskie odnowi, jak o tém podług ostatnich wiadomości wnosić możemy.« — Kuryer francuzki zawiera natomiast co następuje: »Kuryer londyński donosił wczoraj, że posłannictwo Pana Brunnowa na niczém spełzło. Mamy powody do mniemania, że twierdzenie takowe nie zgadza się z prawdą. Nie powinniśmy się dać ułudzić sposobowi myślenia Lorda Palmerstona względem Francyi; jego sposób myślenia jest obecnie równie tak zły, jak był przed dwoma miesiącami; opinia publiczna, skłaniająca się w Anglii do przymierza z Francyą, i rozprawy Sir Roberta Peela mogły wprawdzie Lorda Palmerstona na wodzy utrzymać, ale jego sposobu myślenia nie zmieniły. Czeka on oczywiście tylko na lepszą porę, gdzieby plany swoje na nowo wznowił i takowe przeparł. Pan Brunnow, jak wiadomo, jeszcze Londynu nie opuścił.“

Anglia.

Z Londynu, dnia 15 Lutego.

Wczoraj po południu o 4téj godzinie Królowa z małżonkiem swoim z Windsoru do pałacu Buckingham przybyła i została przez tłumy licznie tam zgromadzonego ludu okrzykami radości przyjęta. Wieczorem był objad u N. Pani.

Xiążę Wellington wczoraj istotnie bardzo słaby z przejażdżki swéj do domu powrócił, ale dzisiaj już się ma lepiéj, chociaż z pokoju jeszcze wychodzić nie może.

Głoszą, że Królowa chce rocznie płacić 1500 funt. szterl. komornego za mieszkanie dla Xiężnéj Kent. Dom Lorda Ingestriego miano nająć dla téj pani na lat sześć. W krótkim czasie spodziewają się wielkich balów w pałacu Buckingham. N. Królowa ma mieć zamiar prosić po kolei całą ślachtę angielską, i sądzą, że uroczystości te aż do wiosny potrwają. — W tych dniach spodziewają się także obecności N. Królowéj z jéj małżonkiem w teatrze narodowym i na operze włoskiéj.

Podług Morning Heralda zaniechano zamiaru umieszczenia przy Xięciu Albrechcie Barona Stockmara, przyjaciela i doradzcę Króla Belgijczyków: natomiast zaś zapewne Lord Alfred Paget przy tym Xięciu umieszczony zostanie.

Hiszpania.

Z nad granicy Hiszpańskiéj.

Stósownie do Phare des Pyrénées odebrano w Saragossie listy z Mas de las Matas z d. 7. Lutego, stósownie do których Cabrera nie jest jeszcze bynajmniéj zdrów, owszem stan zdrowia jego tak niepokojący, że na radę lekarzy z Morelli do San Mateo, gdzie powietrze zdrowsze, przeniesiony być musiał.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 8. Lutego.

J. C. K. Mość raczył Feldmarszałka lejtnanta, Hrabię Eugeniusza Wratislawa, udzieliwszy mu w równym czasie z uwolnieniem od tax godności tajnego radzcy, mianować najłaskawiéj Swym Generałem-adjutantem, a Adjutanta skrzydłowego, Pułkownika Barona Molla, Swym drugim Generałem adjutantem.

Multany i Wołoszczyzna.

Według doniesień z Bukaresztu pod dniem 12. Stycznia, w Tygodniku Siedmiogrodzkim czytamy, iż zaraza morowa na prawym brzegu Dunaju i po téj stronie Bałkanu, ciągle jeszcze panuje. Śmierć Metropolity Sylistryjskiego, który po trzydniowéj, bardzo dolegliwéj chorobie, na zarazę morową dnia 23. umarł, przeraziła wszystkie umysły. Podobnież i w Ruszczuku wydarzyły się dwa przypadki na tę zarazę.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 20. Stycznia.

Korrespondent Gazety Powsz., broniący polityki Mehmeda Alego, pisze między innemi, co następuje: „Wiadomo już Panu bez wątpienia, że między majtkami i osadą tureckich i egipskich okrętów na lepsze panuje porozumienie, i że ile razy Mehmed Ali między nimi stanie, jednozgodnémi go wszyscy witają radości okrzykami. Jeżeli się rzecz cała drogą pokoju zakończy, Sułtan flottę swoję w nierównie lepszym odzyszcze stanie, aniżeli była dawniéj. Ale jeżeli do walki przyjdzie, Egipcyanie i Turcy w waleczności współubiegać się będą, jedną tylko tworząc rodzinę, a obce bagnety Porcie nie wiele pomogą. Przekonasz się Pan łatwo z tego doniesienia, jak mylne są podania wszystkich prawie dzienników europejskich, jakoby flotta ottomańska srogiego doznawała obejścia się, jakoby była zniechęconą i tylko chwili stósownéj czekała, aby zrzucić z siebie to znienawidzone jarzmo. Szczęściem, że Europejczyków tu wśród obecnych okoliczności nie prześladują i zabijają; zawdzięczamy to tylko sprężystéj administracyi Mehmeda Alego. O środkach obronnych i ilości wojska, które do boju należycie przygotowane, już Panu nieraz donosiłem, dodaję teraz, iż Wicekról oświadczył, że gdyby flotta obca pod Alexandryą się pokazała w celu blokowania albo bombardowania portu, sam osobiście na czele połączonéj eskadry swojéj z portu wypłynie i raczéj w chlubnéj walce zginie, aniżeli miasto na łup wyda obcym wrogom. Żałować istotnie wypada, że Konsulowie europejscy na charakterze męża tego dotychczas się nie poznali i ciągle dwory swoją czczą łudzą nadzieją, że Mehmed Ali się cofnie i z tonu spuści, skoro nieprzyjaciela zoczy. My przeciwnie ręczymy z przeświadczeniem, że słowa swego dotrzyma i żadném niebezpieczeństwem się nie zrazi.“

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego Yorku, dn. 25. Stycznia.

Pogłoska, że rząd Stanów Zjednoczonych z Kuby psy żarłoczne sprowadza, aby ich użyć w walce przeciw biednym Indyanom w Florydzie, tyle zyskała wiary, że onegdaj członek Izby Reprezentantów wniósł, aby Sekretarz wojny się z tego wytłumaczył, czy rząd istotnie psów takich żarłocznych kupnem nabył, ile kupił i jak ich użyć zamyśla. Wszakże wniosek ten zgromadzenie z oburzeniem odrzuciło. Głoszono, że okręt, który 33 takich psów z Kuby do Florydy przewieść miał, w drodze zatonął.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Ustanowiona tu dnia 1. Stycznia 1838. r. kassa oszczędności, przyjmująca summy od 15 sgr. do 500 tal. i dająca od kapitałów do 200 tal. $3\frac{1}{3}$ %, od większych tylko $2\frac{1}{2}$ %, miała z końcem roku 1838 w depozycie 6021 tal. 2 sgr 7 fen. Do tego przystąpiło w roku upłynionym *a*) przez nowe do kassy oddane summy 13,265 tal. 5 sgr. 6 fen.; *b*) przez dopisanie procentu 258 tal. 10 sgr. 4 fen.; w ogóle: 13,523 tal. 15 sgr. 10 fen. Zapłacono we zwróconych summach i procentach

. . . .	6313 tal.	1 sgr.	11 fen.
Zostaje się więc w kassie	7210 "	13 "	11 "
Do tego dołączywszy remanent z roku 1838.	6021 "	2 "	7 "
Cały zapas kassy wynosi	13,231 tal.	16 sgr.	7 fen.

Z summy téj 8271 tal. 15 sgr. wypożyczono bezpiecznie na 5 prC., za 4625 tal. kupiono papierów 4 prC. przynoszących, a resztę złożono w gotowiźnie jako fundusz rezerwowy kassy.

Francuzki i polski język w Chinach. — Pewien Polak, nazwiskiem Sławkowski, dostał się do Chin. Niemając żadnego sposobu utrzymania się w tym kraju postanowił udzielać Chińczykom nauki polskiego i francuzkiego języka. Kilka znakomitych familij zrobiło początek i posłało do niego na naukę tych dwóch języków swe dzieci; pomału poszły drugie familije za ich przykładem tak dalece, iż Sławkowski założył teraz dla obu języków dwie szkoły, w których przeszło cztery-

stu uczniom, powiększéj części synom mandarynów i znakomitszych Tatarów, nauki udziela.

Wydobyty zrąb starego statku, który pod brzegiem niedaleko Newlynu w odnodze Mount leżał zatopiony, zwrócił na siebie powszechną uwagę. Zrąb ten ważył niemal 50 beczek, miał płaski pokład, z drzewa dębowego i trzydzieści stóp długości. Każde żebro czyli szpąga miało tylko cztery cale grubości, a wszystkie żebra jego mogłyby być nawet dosyć mocne na okręt podwójnéj objętości. Widać w nim było ślady gwoździ, jednakże nie było ani szczątku żelaza, co dowodzi, iż dębowe drzewo od wpływu powietrzą uchylone, jest najtrwalsze. Zdaje się, iż statek ten w chwili zatonięcia balastem był naładowany; na pokładzie znaleziono dwie stare monety, z których jedna z napisem: „Ave Maria“, zresztą bez daty, zupełnie zachowaną. Ta moneta podobna jest do monet z czternastego wieku i ma być angielsko-normandzkiego początku.

Karykatury Hogarta. Wielkie światło na karykatury Hogartu rzuca następująca anegdota, którą biskup Sandfort opowiada o tym artyście. Hogart rysował jednego razu w swoim pokoju w obecności niektórych swych przyjaciół, między témi była także matka biskupa, podówczas jeszcze bardzo młoda dama. Oświadczyła ona, iżby sobie życzyła w rysowaniu karykatur pobierać naukę. »Ach milady,« rzekł Hogart, „nie jestto kunszt godny zawiści! Radzę pani, abyś wcale się go nie uczyła; długiem bowiem ćwiczeniem w nim straciłem smak czystéj piękności; ja wszystko widzę tylko szpetne i wykrzywione, i zdaje się mi, jak gdyby dla mnie bóstwo twarzy ludzkiéj zaginęło!“

Troskliwa matka. — Niedawno prowadzono w Londynie kilku na śmierć skazanych złodziejów na plac tracenia. Jeden z nich, nazwiskiem Bradnot, spotkał na drodze swoję matkę, poczem taka wszczęła się mowa: „Dokąd idziesz mój synu?« — „Na szubienicę, moja matko.« — »A więc tam niepotrzebne ci będą twoje suknie świąteczne! Bądź więc tak grzeczny i daruj mi je. Twój wytarty czerwony kaftan, aż nadto do tego dobrym będzie.«

Lady Makbet w Indyach. — Przeszłego roku w Madras przedstawiano Makbeta, a rolę lady Makbet grał niejaki pan Anstey. Wiadomo powszechnie, jak prędko w gorącym klimacie rośnie broda. Anstey zarastał czarno, a że to było w najgorętszéj porze roku, więc mu tak mocno w przeciągu cztérech aktów zarosła broda, iż lady Makbet dla wystąpienia w piątym akcie na scenę, koniecznie ogolić się musiała. Ale za kulisami było tak duszące, parne powietrze, a w garderobie tak mało miejsca, iż Anstey kazał sobie stół, zwierciadło i brzytwy przynieść na scenę, przez którę ochładzające przeciągało powietrze. Jeden z obecnych chcąc sobie zażartować, dał znak, aby podniesiono kortynę; a zgromadzona publiczność ujrzała z wielkiém zadziwieniem, jak Tomasz Anstey w ubiorze lady Makbet zajmował się toaletą, która pięknéj płci bynajmniéj nie przystoi. Niepodobna opisać krzyku, hałasu i śmiechu, jaki powstał z tego wypadku.

Największa gazeta w świecie jest: »Boston Nation.« Co do wielkości formatu, przechodzi ona wszystkie gazety pięciu części świata. Arkusz jéj wynosi 5 stóp 10 cali długości, a 4 stopy i cal szerokości, co wszystko 24 stóp kwadratowych czyni. Przytém wychodzi w dwóch arkuszach po dziesięć kolumn na każdéj stronicy, a więc w ogóle ma 80 kolumn, które milijon głosek zawiérają. Każdy numer téj gazety kosztuje tylko — trzy i pół pensów! (R. Lw.)

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dn. 24. Lutego 1840. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	1	29	3	2	2	6
Zyta	—	29	6	1	2	—
Jęczmienia dt.	—	22	—	—	24	—
Owsa dt.	—	19		–	20	—
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu dt.	1	—	-	1	5	—
Ziemiaków dt.	—	9	6	–	10	—
Siana cetnar	—	19	—	--	20	—
Słomy kopa	4	25	—	5	—	—
Masła garniec	1	17	6	1	22	6
Spirytusu beczka	13	—	–	13	10	—